

MIECZNIK BĘDZIE FREGATĄ PRZECIWLOTNICZĄ [KOMENTARZ]

Miecznik zostanie wybudowany w polskich stoczniach i będzie fregatą. Ma dysponować zdolnościami do obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej a także środkami rażenia woda-woda – powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak w Sygnałach Dnia Jedyнки Polskiego Radia.

"Okręty zostaną zbudowane w polskich stoczniach, wykorzystamy potencjał, który jest w Polsce. [...] W programie Miecznik zostaną zbudowane fregaty" – powiedział minister Błaszczak odpowiadając na wielkie pytanie stawiane od lat o kształt przyszłych najpotężniejszych polskich jednostek nawodnych. Sformułowanie „okręt obrony wybrzeża”, stworzone jeszcze za poprzedniej ekipy rządzącej, nie było bowiem deklaracją na temat klasy okrętu. Początkowo w Mieczniku dopatrywano się czegoś na kształt korwety z czasem pojawiły się też głosy, że mogą to być większe jednostki w postaci fregat.

Oczywiście samo sformułowanie „fregata” nie wyczerpuje listy pytań na temat nowej jednostki. Minister Błaszczak zdradził jednak kilka podstawowych założeń co do planowanych dla niego zadań. [...] "okręt będzie się charakteryzował możliwością obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej, ale także będzie na swoim pokładzie posiadał siłę rażenia w postaci rakiet" o zasięgu zbliżonym do tego, jaki mają pociski używane w Morskiej Jednostce Rakietowej.

Reklama

Założenie że nowy okręt będzie dysponował systemami OPL w tym także zdolnościami przeciwrakietowymi sugeruje, że jednostka ta będzie wyposażona przynajmniej w systemy krótkiego zasięgu o zasięgu kilkudziesięciu kilometrów (a może także zestawy średniego zasięgu). Może zatem

być ruchomą platformą zdolną do ochrony jednostek pływających, ale także polskiego terytorium leżącego w obrębie promienia rażenia tych systemów.

Biorąc pod uwagę, że nowoczesnej obrony przed środkami napadu powietrznego jest w Polsce nadal zdecydowanie za mało, a Polska powinna rozbudowywać te zdolności w zdecydowany sposób, jest to bardzo dobra wiadomość. Zdolności przeciwlotnicze i przeciwrakietowe fregat nie są zresztą niczym niespotykanym. Wystarczy przypomnieć walki w Libii w ubiegłym roku, kiedy turecka fregata bez problemu zestrzeliwała bezzałogowce MALE Haftara atakujące libijskich sojuszników Ankary.

Jednocześnie minister nie wspomniał o ewentualnych możliwościach zwalczania przez Miecznika okrętów podwodnych. Z jednej strony, to zadanie może zostać przekierowane na jego lotnictwo pokładowe, albo przekierowane np. do morskich samolotów patrolowych takich jak np. te które mają zostać pozyskane w programie Rybitwa. Ciężkie śmigłowce ZOP bazowania lądowego - AW101 - zostały już zakupione. Z drugiej, fregaty niejako z definicji mają zdolności ZOP, więc mogły one zostać przewidziane również dla Miecznika.

Ciekawe jest sformułowanie o broni ofensywnej dla Miecznika w postaci rakiet o „zbliżonych możliwościach” do Morskiej Jednostki Rakietowej. Jak wiadomo MJR jest wyposażona w norweskie pociski przeciwokrętowe Naval Strike Missile (NSM) produkcji Kongsberga. Broń, którą obecnie testują pod swoim kątem m.in. amerykańskie siły zbrojne, i dla której kompleksowe zaplecze serwisowe zbudowano w Wojskowych Zakładach Elektronicznych w Zielonce. Konkurencyjne szwedzkie pociski przeciwokrętowe RBS-15 stanowią uzbrojenie okrętów typu Orkan.

Czytaj też: [Zielonka wspiera Morską Jednostkę Rakietową. Ponowna certyfikacja pocisków NSM od przyszłego roku](#)

Minister wyjaśnił też przyczyny decyzji o zakupie Miecznika w pierwszej kolejności. *Niestety przeciągają się negocjacje z partnerem szwedzkim w sprawie kupienia zdolności pomostowej, a więc używanych okrętów podwodnych ze Szwecji. Negocjacje nie idą w dobrym kierunku. Zaniepokojeni jesteśmy czasem, jeśli chodzi o możliwość pozyskania tych okrętów i ceną. W związku z tym zwołałem odprawę z dowódcami wojskowymi i zapadła decyzja, że w pierwszej kolejności postawimy na okręt obrony wybrzeża.* - mówił Jedynce Polskiego Radia Mariusz Błaszczak.

Kupno Miecznika w pierwszej kolejności może więc tylko być jednym z polskich argumentów w negocjacjach o używane okręty podwodne. Drugim jest głębsze wejście w pociski NSM poprzez zastosowanie ich nie tylko w Morskiej Jednostce Rakietowej, ale także na platformach morskich.

Czytaj też: [Saab zbuduje szwedzkie "Mieczniki"](#)

Minister wzbraniał się przed jednoznaczną deklaracją na temat tego ile jednostek pływających miałyby powstać w ramach programu Miecznik, jednak ostatecznie powiedział, że chciałby aby łącznie powstały trzy takie jednostki. Wydaje się, że będą one powstawały pojedynczo, albo najpierw powstanie jednostka prototypowa a potem mniej więcej w tym samym czasie dwie seryjne. Podobnie jak to ma miejsce dzisiaj w przypadku niszczycieli min Kormoran II.

Nie chciałbym mówić - bo to proces skomplikowany - ile, kiedy. Z całą pewnością zaczniemy budowę od pierwszego okrętu. Chciałbym żeby to były trzy okręty ale rozpoczniemy budowę od pierwszego w stoczni polskiej, na polskim wybrzeżu - mówił minister.

Czytaj też: [Armie Świata: Marynarka Wojenna Szwecji \[DEFENCE24 TV\]](#)

Budowa Mieczników kolejno ma sens właśnie z punktu widzenia polskiego przemysłu. Nie będzie trzeba prowadzić aż tak szerokich inwestycji w infrastrukturę stoczniową, żeby mogła pomieścić np. dwie budowane jednocześnie jednostki. Nie będzie trzeba też powiększać załogi stoczni i poszukiwać dodatkowych specjalistów. Skupienie się krajowego przemysłu na pojedynczej jednostce w danym czasie sprawi, że zamówienie, byłoby realizowane przez wiele lat zapewniając ciągłość pracy i zabezpieczając istnienie stoczni. Minusem takiego rozwiązania jest oczywiście czas pozyskania wszystkich planowanych Mieczników, który mógłby rozciągnąć się nawet do dekady i to przy założeniu że prace przeprowadzono by sprawie, bez większych opóźnień.

Nadal otwarte pozostaje pytanie w oparciu o jakiego zagranicznego dostawcę technologii i jaki projekt Polska wybuduje Miecznika. Całkowicie własny projekt - podobnie jak w przypadku krajowych promów morskich, do których od lat nie zbudowano nic więcej poza "symboliczną" stępką - wydaje się nierealny.